

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 13 (2017)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Buchenwald revisited

Zofia Wóycicka
Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie

woycicka@dhi.waw.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-9461-2387

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.396
Strony/Pages: 829-839

CC BY

OPEN ACCESS

Upamiętnienia Zagłady

Zofia Wóycicka

Buchenwald revisited

Wiosną 2016 r. w Muzeum i Miejscu Pamięci Buchenwald, po ponad dwóch dekadach, została otwarta nowa wystawa stała zatytułowana „Wykluczenie i przemoc. Buchenwald 1937–1945" (*Ausgrenzung und Gewalt. Buchenwald 1937–1945*). Ekspozycja zajmuje 2000 m kw. na trzech piętrach gmachu dawnego magazynu obozowego, jednego z nielicznych zachowanych zabudowań byłego kacetu. W celu uczynienia przestrzeni bardziej przejrzystą i przyjazną dla zwiedzających architekci ze szwajcarskiego biura projektowego Holzer Kobler Architekturen przecięli budynek dodatkową ścianą ustawioną pod kątem w stosunku do jego podstawy. Wywołuje to wrażenie, jakbyśmy poruszali się nie po historycznym budynku, ale po jego fantomowym odbiciu. W zamyśle projektantów – być może nie do końca czytelnym dla zwiedzających – zabieg ten miał budować napięcie między przeszłością a teraźniejszością. Budynek dawnego magazynu obozowego został niejako „obrócony przeciwko samemu sobie, przeciwko historii, z której się wywodzi i którą symbolizuje"[1].

Ekspozycja ma układ chronologiczno-tematyczny. Zaczyna się na parterze od prologu w postaci prezentacji multimedialnej ukazującej dojście narodowych socjalistów do władzy oraz przemiany społeczno-polityczne w Niemczech w latach trzydziestych. Następnie zwiedzający wchodzą na pierwsze i drugie piętro, gdzie w czterech rozdziałach – „Narodowy socjalizm i przemoc" (1937–1939), „Wojna i zbrodnie" (1939–1942), „Wojna totalna" (1943–1945) i „Ostatnie miesiące" (1945) – została ukazana historia obozu od jego powstania w 1937 r. do momentu jego wyzwolenia wiosną 1945 r. Ekspozycję kończy epilog, w którym mowa o powojennych losach więźniów obozu oraz o tym, jak w RFN i NRD obchodzono się z popełnionymi tu zbrodniami. Poszczególne rozdziały ekspozycji zostały uporządkowane tematycznie i poruszają różne aspekty życia obozowego. Mowa tu m.in. o warunkach życia i pracy w obozie, hierarchii więźniarskiej i roli więźniów funkcyjnych, o solidarności więźniarskiej i obozowym ruchu oporu, o załodze SS oraz o kontaktach między obozem a światem zewnętrznym.

[1] „Als sei es verschoben und gekippt, wird das Lagergebäude gegen sich und die Geschichte, der es entstammt und die es symbolisiert, gewendet". (tłum. Z.W.) (http://www.buchenwald.de/1455/ [dostęp 2 II 2017 r.])



Instalacja przestrzenna nowej ekspozycji stałej w Muzeum – Miejscu Pamięci Buchenwald (fot. Claus Bach, ze zbiorów Muzeum – Miejsca Pamięci Buchenwald)

W położonym na terenie dawnej NRD Buchenwaldzie już w 1954 r. otwarto pierwszą wystawę dokumentującą dzieje obozu w latach 1937–1945[2]. Miała ona czysto propagandowy charakter i służyła przede wszystkim legitymizacji władzy Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED). Wystawa skupiała się głównie na historii międzynarodowego obozowego ruchu oporu, zdominowanego przez niemieckich komunistów, i budowała z niej mit założycielski Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W 1958 r. na stokach góry Ettersberg odsłonięto tzw. Pomnik Buchenwaldzki, monumentalne założenie memorialne utrwalające w brązie i kamieniu jednoznacznie heroiczny obraz dziejów obozu, co ugruntowało jego pozycję centralnego miejsca pamięci NRD.

Choć w latach osiemdziesiątych na stałej wystawie dokonano pewnych kosmetycznych zmian, do upadku NRD zasadnicza jej wymowa nie uległa modyfikacji. Dopiero w 1995 r. na terenie KZ Buchenwald powstała nowa ekspozycja

[2] Na temat upamiętnienia Buchenwaldu w NRD zob. m.in. Manfred Overesch, *Buchenwald und die DDR oder die Suche nach Selbstlegitimation*, Göttingen: Vandenhœck & Ruprecht, 1995; *Entstehungsgeschichten und Erinnerungsprogramm der Nationalen Mahn- und Gedenkstätte Buchenwald 1945–1989* [w:] *Konzentrationslager Buchenwald 1937–1945. Speziallager nr 2. Zwei Lager an einem Ort – Geschichte und Erinnerungskonstruktion*, Weimar–Buchenwald: Gedenkstätte Buchenwald, 1998, s. 167–180.



Eekspozycja stała w Muzeum – Miejscu Pamięci Buchenwald otwarta w 1995 r. (fot. Naomi Tereza Salmon, ze zbiorów Muzeum – Miejsca Pamięci Buchenwald)

poświęcona dziejom tego obozu. W dwa lata później otwarto również osobną, znacznie skromniejszą wystawę mówiącą o losach więźniów działającego tu w latach 1945–1950 sowieckiego obozu specjalnego. Obie ekspozycje stanowiły zarówno pod względem treści, jak i formy nową, radykalną propozycję wystawienniczą, próbę uporania się nie tylko z nazistowską przeszłością tego miejsca, lecz także z jego komunistycznym dziedzictwem. Stały się one ważnym głosem w debacie nad tym, jak zjednoczone Niemcy powinny obchodzić się ze swoją podwójną, nazistowską i enerdowską przeszłością.

Obie ekspozycje miały czysto dokumentacyjny charakter, co znajdowało również wyraz w sposobie ich aranżacji. Autorzy wystaw odżegnywali się od wszelkich prób inscenizacji przeszłości. Witryny muzealne na wystawie poświęconej dziejom tego miejsca za czasów narodowego socjalizmu przypominały ciężkie, metalowe szafy archiwalne – jedynie szklane prześwity dawały wgląd w ich wnętrze. Miało to dawać do zrozumienia zwiedzającym, że nie mamy dostępu do tego, „jak było naprawdę", i że możemy tylko starać się zrekonstruować przeszłość na postawie dostępnych, często niekompletnych źródeł. Ekspozycja była również niemal całkowicie pozbawiona komentarza kuratorskiego (*museum voice*), co sprawiało, że widzowie musieli sobie sami zbudować obraz minionej rzeczywistości z wcześniej wyselekcjonowanych świadectw i dokumentów.



Ekspozycja stała w Muzeum – Miejscu Pamięci Buchenwald otwarta w 1995 r. (fot. Naomi Tereza Salmon, ze zbiorów Muzeum – Miejsca Pamięci Buchenwald)

W połowie lat siedemdziesiątych zachodnioniemieccy dydaktycy, nauczyciele historii i wychowania obywatelskiego przyjęli tzw. porozumienie z Beutelsbach (*Beutelsbacher Konsens*), w którym zgodzono się m.in. unikać prób indoktrynacji uczniów oraz narzucania im pożądanych przekonań i postaw (Überwältigungsverbot). Celem edukacji historycznej i obywatelskiej miało być raczej wspomaganie młodych ludzi w wyrobieniu sobie własnych opinii opartych na wiedzy i refleksji. Założenia te leżały u podstaw trzeźwego, dokumentacyjnego stylu tworzenia wystaw historycznych, jaki wypracowano w (zachodnio)niemieckich muzeach, a zwłaszcza w miejscach pamięci związanych z narodowym socjalizmem w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych[3]. Ekspozycje te unikały prób emocjonalnego oddziaływania na zwie-

[3] Bernhard Sutor, *Politische Bildung im Streit um die „intellektuelle Gründung" der Bundesrepublik Deutschland. Die Kontroversen der siebziger und achtziger Jahre*, „Aus Politik und Zeigeschichte" 2002, nr 45, s. 24–26, https://www.bpb.de/apuz/26627/politische-bildung-im-streit-um-die-intellektuelle-gruendung-der-bundesrepublik-deutschland?p=all (dostęp 1 II 2017 r.); Volkhard Knigge, *Gedenkstätten und Museen* [w:] *Verbrechen erinnern. Die Auseinandersetzung mit Holocaust und Völkermord*, red. Volkhard Knigge, Norbert Frei, Bonn: C.H.

dzających za pomocą środków czysto wystawienniczych. Miały przemawiać do widzów na poziomie intelektualnym; uczucia empatii, smutku, czy gniewu miały rodzić się w wyniku konfrontacji z materiałem historycznym, a nie jako efekt zabiegów inscenizacyjnych lub oddziaływania na zmysły.

Buchenwaldzka ekspozycja z 1995 r. była jednym ze sztandarowych, a równocześnie najbardziej radykalnych przykładów owego „argumentująco-dokumentacyjnego" stylu wystawienniczego. Jej autorzy nie chcieli zastępować starej propagandowej wystawy nową autorytatywną narracją historyczną, która zwłaszcza przez dawnych obywateli NRD mogłaby zostać odebrana jako jeszcze jedna próba indoktrynacji, tym razem *à rebours*. Brakowało też badań dotyczących wielu aspektów historii obozu, co utrudniało opowiedzenie jej w sposób jednoznaczny i wyczerpujący. Dla wielu wystawa ta stanowiła wzór, jak zjednoczone Niemcy powinny obchodzić się ze swoją nazistowską (i komunistyczną) przeszłością. Krytycy zarzucali jej jednak, że jest bardzo trudna w odbiorze, zwłaszcza dla uczniów, którzy stanowili i nadal stanowią znaczną statystycznie grupę zwiedzających, i że w niektórych miejscach pozostawia zbyt dużą wolność interpretacyjną.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat Volkhard Knigge, dyrektor Fundacji Muzeów Miejsc Pamięci Buchenawald i Mittelbau-Dora i jego współpracownicy stworzyli również nową wystawę stałą na terenie dawnego obozu koncentracyjnego Mittelbau-Dora (2006)[4], jak również kilka większych ekspozycji czasowych i objazdowych, w tym „Inżynierowie «Ostatecznego Rozwiązania»". Topf & Synowie – budowniczy pieców Auschwitz" (2005)[5], „Gułag: ślady i świadectwa 1929–1956" (2012)[6] oraz pokazywaną również w Polsce wystawę „Praca przymusowa. Niemcy, robotnicy przymusowi i wojna" (2010)[7]. Wszystkie te ekspozycje miały charakter dokumentacyjny, różniły się jednak znacznie pod względem stylu narracji i sposobu aranżacji. Zespół Knigge eksperymentował z różnymi formami wystawienniczymi, modyfikując swoje podejście, opierał się

Beck, 2005, s. 403–407. Na temat wystaw narracyjno-scenograficznych i dokumentacyjnych zob. Thomas Thiemeyer, *Fortsetzung des Krieges mit anderen Mitteln. Die beiden Weltkriege im Museum*, Paderborn: Schöningh, 2010, s. 220–227, 236–253.

[4] https://www.buchenwald.de/en/29/ (dostęp 3 XI 2017 r.).

[5] Pierwotnie wystawa objazdowa, od 2011 r. pokazywana jako wystawa stała w Erfurcie w miejscu pamięci „Topf & Söhne – Die Ofenbauer von Auschwitz" (http://www.topfundsoehne.de/cms-www/index.php?id=75&l=1 [dostęp 3 XI 2017 r.]). Objazdowa wersja wystawy, zatytułowana „Przemysł i Zagłada. Topf & Söhne. Konstruktorzy pieców Auschwitz" była pokazywana w 2017 r. w Miejscu Pamięci Auschwitz (http://auschwitz.org/muzeum/aktualnosci/przemysl-i-zaglada-topf-shne-konstruktorzy-piecow-auschwitz-wystawa-czasowa-w-miejscu-pamieci,1889.html [dostęp 1 XI 2017 r.]).

[6] Wystawa objazdowa powstała we współpracy z moskiewskim Memoriałem (http://www.ausstellung-gulag.org/index.php?id=434&L=1 [dostęp 3 XI 2017 r.]).

[7] http://www.ausstellung-zwangsarbeit.org/wystawa/prolog/?L=3 (dostęp 3 XI 2017 r.). Na temat wystawy zob. też *Wywiad z prof. Volkhardem Kniggem z okazji otwarcia w Muzeum Żydowskim w Berlinie wystawy poświęconej robotnikom przymusowym*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2012, nr 8.



Nowa ekspozycja stała w Muzeum – Miejscu Pamięci Buchenwald otwarta w 2016 r. (fot. Claus Bach, ze zbiorów Muzeum – Miejsca Pamięci Buchenwald)

na wcześniejszych doświadczeniach oraz dostosowywał je do zmieniających się oczekiwań odbiorców.

Po ponad dwudziestu latach stworzenie nowej ekspozycji stałej w Buchenwaldzie było koniecznością. Zmieniły się formy prezentacji i przyzwyczajenia wizualne zwiedzających. W ciągu ostatnich lat dokonano też wielu nowych odkryć dotyczących historii tego kacetu. Otwarte zostały m.in. akta administracji obozowej KZ-Buchenwald przechowywane w Archiwum Międzynarodowej Służby Poszukiwań w Bad Arolsen, zawierające wiele cennych informacji na temat więźniów obozu oraz jego funkcjonowania[8]. Znacznie poszerzyła się też kolekcja pamiątek otrzymanych od dawnych więźniów oraz rzeczy znalezionych podczas prac archeologicznych prowadzonych na terenie obozu i jego podobozów. Warto porównać obie ekspozycje i przyjrzeć się ewolucji, jaką przeszły wystawy tworzone przez zespół Knigge w ciągu ostatnich dwóch dziesięcioleci.

Pod względem aranżacji nowa ekspozycja jest znacznie mniej ascetyczna od poprzedniej. Brak tu wprawdzie inscenizacji, z jaką spotkać się można w niektórych współczesnych muzeach narracyjnych, zrezygnowano też z prób budo-

[8] Volker Ullrich, *KZ-Gedenkstätte: Unser Buchenwald*, „Die Zeit" 2016, nr 17 (http://www.zeit.de/2016/17/kz-gedenkstaette-dauerausstellung-buchenwald/komplettansicht?print [dostęp1 II 2017 r.]).



Epilog nowej ekspozycji stałej w Muzeum – Miejscu Pamięci Buchenwald otwartej w 2016 r. (fot. Claus Bach, ze zbiorów Muzeum – Miejsca Pamięci Buchenwald).

wania atmosfery za pomocą efektów świetlnych czy kolorystycznych. Wystawa, oświetlana światłem dziennym, utrzymana jest w jasnej, neutralnej kolorystyce. W porównaniu do starej, bardzo zimnej, surowej ekspozycji, jest ona znacznie bardziej estetyczna, czasami wydaje się wręcz lekko przeestetyzowana. Takie wrażenie można odnieść, np. oglądając świeżo wyprane i odprasowane pasiaki więźniarskie wystawione na czarnym tle w podświetlonej gablocie, przywodzącej na myśl muzea wojskowości, gdzie w podobny sposób prezentowane są galowe mundury z czasów wojen napoleońskich, a także epilog wystawy, gdzie gabloty przypominają nieco białe skrzydła szybowców – symbolika nie całkiem zrozumiała dla przeciętnego zwiedzającego.

Nowa ekspozycja jest też znacznie bardziej zróżnicowana pod względem wystawienniczym i oferuje widzom różne ścieżki zwiedzania i różne sposoby poznawania przeszłości[9]. Znajdziemy tam więc tradycyjne witryny, w których historia została opowiedziana za pomocą opatrzonych komentarzem źródeł: artefaktów, zdjęć, filmów archiwalnych, dokumentów urzędowych, oraz cytatów z relacji świadków. Drugim elementem są dużych rozmiarów gabloty wypełnione należącymi do więźniów pasiakami, menażkami oraz przedmiotami osobisty-

[9] http://www.buchenwald.de/1455/ (dostęp 2 II 2017 r.).

mi. W ten sposób są zaprezentowane trzy obszary tematyczne: depersonalizacja i uniformizacja, niedożywienie i głód oraz próby zachowania godności osobistej. Gabloty zostały wyodrębnione z wystawy i łączą w sobie funkcję edukacyjną i upamiętniającą. Osobiste historie związane z poszczególnymi eksponatami pozwalają zwiedzającym wczuć się w sytuację więźniów obozu. Na przykład w jednej z gablot zobaczymy drewniane zabawki wystrugane na prośbę Ottona Rotha przez współtowarzyszy niedoli dla jego znajdującego się na wolności syna lub mały symboliczny kamień nagrobny wykonany przez jugosłowiańskiego więźnia Bernarda Smrtnika dla upamiętnienia dwóch zmarłych podczas wojny braci. Ostatnim segmentem wystawy są biografie blisko stu więźniów obozu, które odsłuchać można na specjalnych stanowiskach umieszczonych wzdłuż ekspozycji. Uwzględniono tu różne grupy ofiar, zarówno więźniów prześladowanych z przyczyn rasowych czy politycznych, jak i tzw. więźniów asocjalnych (do tej kategorii SS zaliczało m.in. włóczęgów, żebraków oraz Romów) i kryminalnych.

Trzecią istotną innowacją jest stworzenie przejrzystej, wielopoziomowej struktury zwiedzania oraz wprowadzenie wyrazistego komentarza kuratorskiego. Ekspozycja została podzielona na wyraźnie zaznaczone rozdziały i podrozdziały. Również teksty mają kilka poziomów, przy czym nawet napisy pod eksponatami nie mają charakteru czysto opisowego, lecz zawierają w sobie element interpretacji. Inaczej niż na starej ekspozycji, zwiedzający są cały czas prowadzeni, co znacznie ułatwia im przyswojenie sobie jej treści. Wystawa była bowiem przygotowywana z założeniem, że zwiedzający nie dysponują żadną wstępną wiedzą historyczną[10]. Ekspozycja ma być zrozumiała i ciekawa zarówno dla uczniów, jak i profesorów uniwersyteckich.

Również na poziomie treści na wystawie wprowadzono wiele nowych wątków. Bardziej wyrazista i rozbudowana jest część dotycząca genezy narodowego socjalizmu i instalowania nazistowskiego systemu władzy. Podkreślono, że upadek demokracji oraz państwa prawa otwiera drogę do prześladowań i ludobójstwa. Multimedialna prezentacja w prologu rozpoczyna się od cytatu z dzienników Victora Klemperera: „Znowu zadziwia zupełny brak oporu, łatwość, z jaką wszystko się załamuje"[11]. Dzisiaj, w związku z rosnącymi w siłę w Europie i poza jej granicami nacjonalizmem i populizmem, brzmi to jak przestroga. W styczniu 2017 r. dyrekcja Muzeum wydała zakaz wstępu na teren Buchenwaldu Björnowi Höcke, szefowi turyńskiej Alternatywy dla Niemiec (AfD), który podczas wygłoszonego kilka dni wcześniej w Dreźnie przemówienia, głosił konieczność zwrotu niemieckiej polityki historycznej o 180 stopni[12].

---

[10] Franziska Augstein, *Hunger, Mord, Normalität*, http://www.sueddeutsche.de/kultur/zeitgeschichte-hunger-mord-normalitaet-1.2953150?reduced=true, (dostęp 3 XI 2017 r.).

[11] Victor Klemperer, *Dziennik 1933–1945. Wybór dla młodych czytelników*, Kraków 1999, s. 11 (wpis z 10 III 1933 r.).

[12] Sasha Lobo, *Björn Höcke in Dresden. Schauen Sie diese Rede*, „Spiegel Online", 18 I 2017 (http://www.spiegel.de/netzwelt/web/bjoern-hoecke-rede-offenbart-gesinnung-kolumne-

Jednym z istotniejszych i bardziej prowokacyjnych wątków wystawy są relacje między obozem a jego otoczeniem. Ekspozycja w obrazowy sposób pokazuje, że Buchenwald nie był odizolowanym od reszty świata uniwersum, wręcz przeciwnie – podobnie jak inne obozy koncentracyjne – stanowił immanentną część narodowosocjalistycznej wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*). Weimarscy rzemieślnicy i kupcy świadczyli usługi na rzecz obozu, czerpiąc z tego znaczne korzyści, obozowe SS współpracowało z przemysłem oraz z licznymi, rozsianymi po całej Rzeszy instytucjami państwowymi i naukowymi. Na wystawie prezentowane są m.in. zdjęcia, notatki i fiszki sporządzane podczas badań rasowych prowadzonych w 1938 r. za zgodą SS przez Roberta Rittera, szefa Zakładu Badawczego ds. Higieny Rasowej przy Urzędzie Zdrowia Rzeszy (Rassenhygienische Forschungsstelle am Reichsgesundheitsamt) na romskich więźniach Buchenwaldu. Pokazano również korespondencję między lekarzem obozowym a weimarskim producentem pasów przepuklinowych dotyczącą zakupu ośmiu takich pasów dla więźniów kacetu. Te i inne przykłady pokazują, że niemieckie społeczeństwo nie tylko zdawało sobie sprawę, ale wręcz aprobowało to, co działo się za drutami obozów koncentracyjnych.

Kolejnym *novum* w stosunku do starej ekspozycji jest to, że poświęcono tam znacznie więcej miejsca nie tylko ofiarom, lecz także ich oprawcom. Nie zostali oni ukazani – jak to często bywa – w sposób abstrakcyjny, jako naziści, esesmani, uosobienie zła, ale jako konkretne osoby z krwi i kości. Na wystawie prezentowane są biografie poszczególnych sprawców, poczynając od komendanta obozu, poprzez lekarza obozowego, po szeregowych wachmanów i aufzejerki. Pokazano również osoby, które nie wchodziły w skład załogi obozowej, np. dyrektorów przedsiębiorstw wykorzystujących pracę więźniów lub – jak wspomniano wyżej – „naukowców" prowadzących badania na więźniach. Zwiedzający wystawę mogą poznać pracę oraz sposoby spędzania wolnego czasu członków obozowej SS. Kuratorzy starali się również ukazać ich sposób myślenia i motywacje oraz opowiedzieć o tym, jak byli postrzegani przez więźniów obozu.

Poszerzenie wątku dotyczącego relacji między obozem a otaczającym go światem oraz zwrócenie większej uwagi na biografie i motywacje sprawców oraz mechanizmy zbrodni stanowi odzwierciedlenie nowszych badań historycznych dotyczących narodowego socjalizmu[13]. Stoi za tym jednak również reflek-

---

von-sascha-lobo-a-1130551.html [dostęp 3 II 2017 r.]); *KZ-Gedenkstätte erteilt Höcke Hausverbot*, „Zeit Online", 27 I 2017 (http://www.zeit.de/politik/deutschland/2017-01/afd-bjoern-hoecke-ausschluss-holocaust-gedenkstunde-ns-opfer [dostęp 3 II 2017 r.]).

[13] Zob. np. kilka najgłośniejszych prac: Christopher Browning, *Ordinary Men. Reserve Police Battalion 101 and the Final Solution in Poland*, New York: HarperCollins, 1992 (wyd. polskie: *Zwykli ludzie. 101. Policyjny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie" w Polsce*, tłum. Piotr Budkiewicz, Warszawa: Bellona, 2000); Daniel Goldhagen, *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust*, New York: Knopf, 1996 (wyd. polskie: *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*, tłum. Wiesław Horabik, Warszawa: Prószyński i S-ka, 1999); Götz Aly, *Hitlers Volksstaat. Raub, Rassenkrieg und nationaler Sozialismus*, Frankfurt

sja dydaktyczna i pytanie, czy koncentrowanie się – jak to dotychczas często czyniono – na ofiarach i ich cierpieniu wystarczy, aby przeciwdziałać w przyszłości ludobójstwu czy zbrodniom przeciwko ludzkości. Czy taki sposób prezentacji nie prowadzi do zbyt łatwego utożsamiania się z ofiarami[14]? Tymczasem przecież mogliśmy się równie dobrze znaleźć po stronie świadków, albo nawet oprawców. Z punktu widzenia kształtowania postaw równie ważne jak empatia wobec ofiar okazuje się zrozumienie warunków społeczno-politycznych umożliwiających tego typu zbrodnie oraz mechanizmów prowadzących do eskalacji przemocy.

Nie znaczy to jednak, że na omawianej wystawie dominują oprawcy. Wręcz przeciwnie. Poza tym więźniowie Buchenwaldu zostali ukazani nie jako bierne ofiary przemocy, ale jako aktywni uczestnicy wydarzeń. Mowa tu o rozwarstwieniu społeczności więźniarskiej i o tym, jak od pozycji zajmowanej w hierarchii obozowej zależały szanse przeżycia poszczególnych osób. Sporo miejsca poświęcono też na wystawie próbom zachowania godności osobistej, solidarności więźniarskiej oraz obozowemu ruchowi oporu. Nie prowadzi to jednak bynajmniej do heroizacji ofiar. Ukazano bowiem też różne postawy więźniów funkcyjnych – starszych obozu, blokowych, kapo – oraz ambiwalencję działań członków zdominowanego przez niemieckich komunistów Międzynarodowego Komitetu Obozowego (MKO), którzy nieraz dla ratowania swoich podopiecznych lub obozowych prominentów poświęcali życie innych więźniów. Tak było m.in. w przypadku trzyletniego Stefana Jerzego Zweiga, protoplasty popularnej powieści Brunona Apitza *Nadzy wśród wilków*, którego skreślono z listy dzieci i młodocianych przeznaczonych do transportu do Auschwitz i zastąpiono go innym romskim chłopcem[15]. Mimo to nawet osobę obeznaną z tematem może

---

am Main: s. Fischer, 2005 (wyd. polskie: Państwo Hitlera, tłum. Wojciech Łygaś, Gdańsk: Finna, 2014); Harald Welzer (współpraca Michaela Christ), *Täter. Wie aus ganz normalen Menschen Massenmörder werden*, red. Herald Welzer, współpraca Michaela Christ, Frankfurt am Main: s. Fischer, 2005 (polskie wydanie: *Sprawcy. Dlaczego zwykli ludzie dokonują masowych mordów*, tłum. Magdalena Kurkowska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2010); Peter Longerich, *„Davon haben wir nichts gewusst!" Die Deutschen und die Judenverfolgung 1933–1945*, München: Siedler, 2006; Harald Welzer, Sönke Neitzel, *Soldaten. Protokolle vom Kämpfen, Töten und Sterben*, Frankfurt am Main: s. Fischer, 2011 (polskie wydanie: Żołnierze. *Protokoły walk, zabijania i umierania*, tłum. Viktor Grotowicz, Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2014). Szerszej na temat nowszych badań dotyczących sprawców i mechanizmów eskalacji przemocy oraz wpływu tych badań na kształt ekspozycji historycznych zob. w: Thiemeyer, *Fortsetzung des Krieges mit anderen Mitteln…*, s. 172–187.

[14] Na ten temat w odniesieniu do polskiej pamięci Zagłady zob. Michał Bilewicz, Anna Stefaniak, Marta Witkowska, *Etnicyzacja odpowiedzialności: psychologiczne aspekty wadliwych kodów pamięci* [w:] *Wadliwe kody pamięci, Zniekształcenie pamięci o zbrodniach międzynarodowych w dyskursie publicznym*, red. Artur Nowak-Far, Łukasz Zamęcki, Warszawa: Uniwersytet Warszawski. Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, 2016, s. 77–86.

[15] Na ten temat zob. *Die wirkliche Geschichte der Rettung*, https://www.buchenwald.de/1144/ (dostęp 3 II 2017 r.); Bill Niven, *The Buchenwald child. Truth, Fiction, and Propaganda*, New York: Camden House, 2007.

zaskoczyć skala i poziom organizacji samopomocy więźniarskiej i obozowego ruchu oporu. Na wystawie pokazano np. wymalowany odręcznie plakat wzywający współwięźniów do oddawania paczek Czerwonego Krzyża na rzecz potrzebujących. W ten sposób ofiary odzyskują tu podmiotowość.

Ostatnim aspektem wystawy, na który chciałabym zwrócić uwagę, jest jej wieloperspektywiczność. Ekspozycja ukazuje różne sposoby postrzegania i różne interpretacje obozowej rzeczywistości. Dobrze widać to w części dotyczącej wyzwolenia obozu 11 kwietnia 1945 r. W czasach NRD obowiązywała opowieść o samowyzwoleniu obozu przez członków MKO. Po 1990 r. wersja ta została podważona jako propaganda komunistyczna. Dziś wiemy, że MKO rzeczywiście przygotowywał się do zbrojnego wystąpienia, ale jego kierownictwo zwlekało z decyzją rozpoczęcia powstania w obawie, że zostanie ono spacyfikowane przez SS. Członkowie MKO starali się jednak w miarę możliwości opóźniać ewakuację obozu. Ostatecznie więźniowie za broń chwycili dopiero wtedy, gdy większość esesmanów uciekła, a w okolicach kacetu pojawiły się pierwsze czołgi amerykańskie. Dziś mówi się raczej o podwójnym wyzwoleniu, od wewnątrz i z zewnątrz. Jak opowiedzieć więc tę historię na wystawie, by oddać sprawiedliwość członkom obozowego ruchu oporu, a równocześnie nie powielić fałszywych mitów? Kuratorzy wystawy zdecydowali się zrekonstruować przebieg wydarzeń ostatnich dni, opierając się na – niekiedy sprzecznych – relacjach świadków, członków MKO, szeregowych więźniów oraz żołnierzy amerykańskich.

Choć nowa wystawa w Buchenwaldzie zachowała swój dotychczasowy dokumentacyjny charakter, zespół Knigge zrezygnował z najbardziej radykalnych rozwiązań lat dziewięćdziesiątych. Dzięki wprowadzeniu jasnej, wielopoziomowej struktury narracji oraz wyrazistego komentarza kuratorskiego zwiedzający nie jest tu pozostawiony sam na sam z materiałem historycznym, ale prowadzony jest za rękę przez kolejne rozdziały ekspozycji. Paradoksalnie nie oznacza to uproszczenia przekazu; wręcz przeciwnie, umożliwia pokazanie wielu nowych wątków, które w dawnym układzie ekspozycji byłyby dla zwiedzających nie do przyswojenia. Przede wszystkim jednak nowa wystawa celebruje oryginalne artefakty. Dowodzi ona, że – zaprezentowane we właściwy sposób i opatrzone odpowiednim komentarzem – mają one znacznie większą siłę perswazji oraz moc oddziaływania na wyobraźnię i uczucia zwiedzających niż najlepiej nawet wykonane inscenizacje muzealne, czy prezentacje multimedialne.